



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: „Ojcowskim sercem i słowem” - instrukcja wychowawcza autorstwa Hieronima Floriana Radziwiłła

Author: Paweł Gad

Citation style: Gad Paweł. (2016). „Ojcowskim sercem i słowem” - instrukcja wychowawcza autorstwa Hieronima Floriana Radziwiłła. "Ogrody Nauk i Sztuk" (2016, t. 6, s. 215-226), doi 10.15503/onis2016.215.226



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

„OJCOWSKIM SERCEM I SŁOWEM” - INSTRUKCJA WYCHOWAWCZA AUTORSTWA HIERONIMA FLORIANA RADZIWIŁŁA

Paweł Gad, e-mail: p-k-g@o2.pl
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Nauk Społecznych, Instytut Historii
ul. Bankowa 12, Katowice



STRESZCZENIE

Hieronim Florian Radziwiłł był XVIII-wiecznym magnatem, który żenił się trzykrotnie. W oczekiwaniu na upragnionego dziedzica napisał instrukcję wychowawczą pt.: *Edukacja, którą, gdy mi Bóg wszechmogący pozwoli mieć dziadki, dać myślę*. Instrukcja liczyła 67 punktów, w których książkę opisał i wyłożył swoje metody wychowawcze. Pomimo, że miejscami może wydawać się ona nadto surowa, przy każdym punkcie zostało zamieszczone uzasadnienie, które wyjaśnia czytelnikowi poglądy magnata. Nie sposób odrzucić racjonalności wyjaśnień i argumentów, którymi poszczególne punkty pisma zostały opatrzone.

Słowa kluczowe: Hieronim Florian Radziwiłł, wychowanie, magnat, szlachta, instrukcja, dziedzic, dzieci

„Fatherly heart and word” - educational instruction by Hieronim Florian Radziwiłł

ABSTRACT

Hieronim Florian Radziwiłł was the eighteenth-century magnate, who was married three times. In anticipation of the desired heir he wrote the instruction of education called “Education, which, when the God Almighty allow us to have children, I will give”. The instruction consisted of 67 points, in which prince described and explained his educational methods. Although, it might seem to be too strict, at each point was stated a rational substantiation, that explains the points of the magnate’s views to the reader. There is no possibility to deny the rationale of explanations and arguments with which individual points of the instruction were referenced.

Key words: Hieronim Florian Radziwiłł, education, lord, nobility, instruction, heir, children.

W XVIII wieku powszechną praktyką wśród magnaterii i majątnej szlachty stało się pisanie instrukcji. Był to trend, który przywędrował do Polski z zachodniej Europy. Jego adresatami, w zależności od tematyki, były albo konkretne osoby – przeważnie dzieci autorów – albo panny bądź kawalerowie na wydaniu¹. Popularnością cieszyły się również, znane już w wiekach wcześniejszych,

1 F.U. z Wiśniowieckich Radziwiłłowa, *Przestrogi zbawienne alias informacja życia od... Xiężny... Franciszki Urszuli z Korybutów Wiśniowieckich Radziwiłłowej... córce swoiey, Annie Maryi, teraz zaś... Xiężniczkom... Teofili i Katarzynie Radziwiłłównie... ofiarowane*, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 2332 I; U. Augustyniak, *Instrukcja Bogustawa Radziwiłła dla opiekunów jego córki Ludwika Karoliny (Przyczynek do edukacji młodej ewangeliczki w końcu XVII wieku)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1992, t. 36, s. 215-235; S. Litak, *Historia wychowania*, t. 1, *Do Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Kraków 2004; W. Sokołowski, *Instrukcja pedagogiczna dla Janusza Radziwiłła do Szkoły Zborowej w Wilnie: kartka z dziejów wychowania młodzieży szlacheckiej na Litwie w XVII w.*, *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 32 (1989), s. 261-273; D. Żołędź-Strzelczyk, *Instrukcje rodzicielskie jako źródło do badania dziejów wychowania XVI i XVII wieku*, [w:] T. Jalmużna, I. Michalska, G. Michalski (red.), *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, Łódź 2004, s. 161-171; Tejże, *Wychowanie dziecka w świetle staropolskiej teorii pedagogicznej*, [w:] M. Dąbrowska, A. Klonder (red.), *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, Warszawa 2002.

instrukcje edukacyjno – wychowawcze, jakie otrzymywali od rodziców młodzi peregrynanci udający się w podróż po Europie, zwaną także turą kawalerską. Istotnym elementem tych ostatnich instrukcji były również wskazówki dla opiekuna młodzieńca, którego podróż stanowiła swoisty rytuał przejścia. Taki wyjazd traktowany był jako zwieńczenie edukacji i przygotowanie młodzieży do wejścia w dorosłość². Instrukcję przeważnie sporządzał ojciec, jednakże w przypadku sierot lub półsierot, pozbawionych ojca, był on zastępowany przez wuję bądź stryjca, a w sytuacjach nadzwyczajnych, gdy młodzieniec pochodził ze znaczniejszej rodziny, nawet sam król³. Należy zaznaczyć, że instrukcje w zależności od tematyki odnosiły się do pewnego, z góry określonego czasu. W przypadku porad dla panien i kawalerów był to okres narzeczeństwa, z kolei instrukcje dla peregrynantów były aktualne w czasie podróży, która w zależności od zasobów finansowych rodziców, mogła trwać nawet kilka lat.

Hieronim Florian Radziwiłł⁴ jest autorem instrukcji wychowawczej, zatytułowanej *Edukacja którą, gdy mi Bóg wszechmogący pozwoli mieć dziatki, dać myślę, a w zająciu na mnie jakowej nieszczęśliwości skąd i śmierci, naznaczonych ode mnie opiekunów by dziatwie mej dawali, upraszam, na Sąd Boski zapożyczając, gdy przeciwną temu tu opisaniu dawać będą*⁵. Należy zaznaczyć, że dokument ten nie został przygotowany z myślą o konkretnym synu. Podczaszy, wyczekując swojego pierworodnego, napisał instrukcję, która zawierała jego postulaty wychowawcze. Jednakże tylko w części zawiera ona zalecenia wychowawcze wobec chłopców, z przedziału wiekowego od trzeciego roku życia, aż do osiągnięcia przez nich dorosłości. Pozostała część instrukcji przeznaczona była dla młodzieńców, którzy osiągnęli już samodzielność i poświęcona została kwestiom administrowania dobrami czy kompletowania własnego dworu. Książę nie zaniedbał również tak ważnej kwestii jak relacje małżeńskie. Sześćdziesięciosiedmiopunktowa lista zawiera bezwarunkowe nakazy, których niespełnienie przez nauczyciela, obwarowane było karą boską oraz zalecenia napisane zdecydowanie łagodniejszym tonem. Poszczególne elementy instrukcji mogą wydawać się współczesnym czytelnikom zbyt surowe, zwłaszcza, że część z nich była przeznaczona dla kilkuletniego dziecka. Należy jednak zwrócić uwagę, że każde zalecenie zawiera uzasadnienie, w którym książę wyłuszcza swój punkt widzenia. Ponadto, dzięki innym zachowanym źródłom, wiadomo, że podczaszy wielki litewski w trakcie tworzenia instrukcji czerpał ze wspomnień z czasów swojego dzieciństwa, ponieważ wobec synów nie powielał rozwiązań przyjętych przez swoich rodziców, a zwłaszcza matkę, które jego zdaniem były niewłaściwe. Co ciekawe w kilku miejscach odchodzi on od mocno zakorzenionej tradycji domu Radziwiłłowskiego, kładąc nacisk na umiejętności, które według magnata, powinny być bardziej przydatne młodemu człowiekowi w dorosłym życiu.

Podczaszy wielki litewski uważał, że każdy z jego synów „do lat trzech wieku swego od nianiek być powinien odłączony i dany w gubernią nie młodszemu jak w lat 40 człowiekowi”⁶. Powyższe zalecenie wynikało z faktu, że magnat, jako najmłodszy potomek wychowywany był od czwartego roku życia jedynie przez matkę Annę Katarzynę z Sanguszków Radziwiłłową, a spowodowane było to śmiercią jego ojca kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła. Matka księcia, co pewne, nie należała do osób posiadających łagodny charakter, była apodyktyczna, a ponadto jak uważa Wanda Karkucińska w książce pt.: *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676-1746): działalność gospodarcza i mecenał* niespodziewana śmierć pierworodnego syna księżęcej pary, Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, zaowocowała zawiązaniem szczególnej więzi pomiędzy matką a Hieronimem Florianem. Należy zwrócić uwagę, że ograniczenie wpływu matki na wychowanie synów związane było ze stosunkiem magnata do kobiet w ogóle, o czym będzie jeszcze mowa.

2 P. Gad, *Zagraniczna podróż młodego magnata w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, [w:] B. Mazurkowska, M. Marcinkowska, Sz. P. Dąbrowski (red.), *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, t. 2, Katowice 2013, s. 77-87.

3 K.S. Radziwiłł, *Diariusz podróży europejskiej (1684-1687)*, A. Kucharski (oprac.), Toruń 2011, s. 28; K. Targosz, *Jan III Sobieski mecenasem nauk i uczonych i uczonych*, Wrocław 1991, s. 26.

4 H. Dymnicka-Woloszańska, *Radziwiłł Hieronim Florian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, PAN/PAU, Kraków 1987, s. 185-188.

5 H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne*, M. Brzezina (wstęp i oprac.), Warszawa 1998, s. 185-200.

6 Tamże, s. 185.

Jednym z pierwszych zagadnień jakie poruszył magnat w instrukcji była religia. Chorąży wielki litewski w punkcie 3 instrukcji wyraził wolę, aby „katechizm zupełny, pacierz niewymyślny, proszę by każdy z synów moich w czwartym, kiedy nie w trzecim, umiał roku. Przy tym ukłonić się każdemu, dystyngując osoby, komu jaki być powinien”⁷. Wraz z dorastaniem potomstwa, jednakże „nie wcześniej niż przed dziesiątym rokiem nie mają być przypuszczani [do - P.G.] spowiedzi i świętej komunii”⁸. Z kolei nauka religii ma się odbywać pod bacznym okiem gubernatora, czyli wychowawcy, który ma pilnować czy „spowiednik szkrupułów z świętej hipochondrii pochodzących nie pouczał”⁹. Natomiast „mszy świętej codziennie jednej, proszę by słuchali, ile gdy interes pozwoli, gdyż więcej ni kościół ni Bóg nie każe”¹⁰. Chorąży uważał, że słuchanie więcej niż jednej mszy wystawia na pośmiewisko taką osobę, która jest bigotem, ponieważ „pod tą pokrywką diabeł zakłęty na psie sztuki w sercu lub też pod kwefem siedzi”¹¹. Zaleca synom, aby jeżeli chcą się modlić, czynili to na osobności, a już na pewno nie ostentacyjnie.

Magnat zadbał, aby jego synowie przed faktycznym rozpoczęciem nauki, którą w wieku lat „szczęściu zaczynać mają, by w lat piętnastu mógł one zakończyć”¹², posiadali już pewne podstawy wychowania religijnego oraz odpowiednią ogładę, jakże istotną w ich klasie społecznej. Ponadto chorąży zwrócił szczególną uwagę, aby wychowawcy nauczyli jego synów powściągliwości przy wypowiedzi, która tak „należna stanu młodemu”¹³. Brak roztropności przy wypowiedzi opisał następującymi słowami: „wróblem z ust wyleci, wołem się zaś wróci. Ile w cudzych nacjach wyrzekłszy złe słowo honorowi szkodzące, trupem z którejkolwiek strony pachnieć musi”¹⁴. Widać za tym, że ojcowska troska o synów sprowadzała się nie tylko do ostrzeżenia o nieprzyjemnościach, jakie mogą spotkać młodych magnatów w kraju, ale również o bardziej drastycznych konsekwencjach, jakie mogą czyhać na Radziwiłłów za granicą.

Wychowawcy oraz dwór młodych Radziwiłłów, zgodnie z zaleceniami, miał zostać starannie dobrany. Wspomniany już gubernator powinien odznaczać się takimi cechami jak „trzeźwość oraz stateczność”¹⁵ oraz – co istotne – nie mógł być „heretykiem, a barziej jeszcze ateistą”¹⁶. Oczekiwano od niego aby „te cztery języki w perfekcji umięjącemu, jako to: łacina, francuski, włoski i niemiecki”¹⁷. Jednym z jego głównych obowiązków było pilnowanie przebiegu lekcji, aby zatrudniony nauczyciel „sekty jakowej z daleka panięciu nie namieniał lub cudzoziemskiego bractwa, jako to mopsów, frankmasonii, kutasowgo i innych, których prawie corocznie *cresit numerus* [liczba rośnie]. Co tedy postrzeczszy, ma wraz z takowego oddalić, o innego, lecz równie dobrego, się starając metra”¹⁸. Obok gubernatora drugim najważniejszym wychowawcą miał zostać dyrektor, jednakże z wyraźnym zastrzeżeniem, aby „nie był jezuita, od których diabelska *restrictio mentis* [ograniczenie umysłu] się uczy, którą świat przetrzucić można z szkrupulem i od Ojca Świętego nie rezelwowanym, dla czego, by pijar był, proszę. Którzy tych wieków łatwiejsze metodum dla pojęcia młodzieży nauki mają i nie są chytry, a bardziej jeszcze szalbierze, o których u wyżej wspomnianych nie trudno”¹⁹. Nieprzychylnie nastawienie Hieronima Floriana do zakonu jezuitów najprawdopodobniej było spowodowane kłótnią z jezuitą, księdzem [Kazimierzem?] Laturem, który jako urzędnik jego matki, towarzyszył mło-

7 Tamże.

8 Tamże, s. 186.

9 Tamże.

10 Tamże, s. 192.

11 Tamże.

12 Tamże, s. 186.

13 Tamże.

14 Tamże.

15 Tamże, s. 185.

16 Tamże.

17 Tamże.

18 Tamże, s. 188.

19 Tamże, s. 186.

demu magnatowi w charakterze opiekuna podczas jego pobytu w Mannheim na dworze palatyna reńskiego Karola III Filipa Wittelsbacha w latach 1734-1735²⁰. Zgodnie z punktem drugim instrukcji wychowawczej autorstwa magnata, oprócz gubernatora i dyrektora synowie mają posiadać własny dwór składający się z „lokaja i pacholka (...) który w wieku jednego z gubernatorem być mają, trzeźwi i Boga się bojący”²¹ z zastrzeżeniem, aby „chłopca żadnego nie chować przy nich”²².

Nauczanie potomków Radziwiłła miało odbywać się w „domu, [by – P.G.] nie w szkołach”²³. Książę deklarował: „papieską bym wyjednał dyspensę, dopieroż moją ojcowską, która chce widzieć doskonałą działość, *cordicitus* [w głębi serca] by była proszę i pozwalam, z pieszczot dość napatrzysz się i doznawszy niepomysłności”²⁴. Podczaszy uważał, że nauka w domu jest lepsza niż w szkole. Magnat zadbał również, aby edukacja nie była przeladowana zajęciami i aby uczniowie mieli jednolite przerwy między poszczególnymi zajęciami „ponieważ tedy tyle do uczenia się potrzebne są scjencie, za czym by pojętsze być mogły, bez dzień rozłożone by byli, proszę. To jest połowa metrów na jeden, a połowa druga na drugi dzień. Przez co do pojęcia nie powinna być trudność”²⁵. Nauczyciele zaleceniem księcia powinni być „srodze doskonali”²⁶. W opinii ojca, po zakończeniu edukacji, młodzi Radziwiłłowie mieli być biegli w następujących naukach: „uniwersalna historia (...) geografia (...) inżynieria i artyleria”²⁷ oraz „ekonomia i prawo”²⁸. Szczególny nacisk chorąży kładł na znajomość języków obcych, w związku z czym zalecił, aby zatrudnić „szprachmistrzów trzech, przed wyżej wspomnianymi metrami by było, bardzo proszę, jako do francuskiego języka, do włoskiego i niemieckiego, które przy łacińskim umiejac, świat cały przejechać można”²⁹. Synowie mają uczyć się jedynie retoryki, ponieważ filozofii czy teologii „rzadko na dobro użyją, lecz wraz coś w swojej głowie nad innych widząc, staje się w swoich sentymentach stałym, przez co srodze niedoskonałym”³⁰. Wiedza uczniów po zakończeniu retoryki ma być sprawdzona „nie przez promocją, jak po wakacjach zwykli czynić jezuiti, że często nieuka, by dalej nad nim nie nukać, do wyższych promowują szkół, ale zupełnie ją pojawiawszy, mają czytać i codziennie do periodu gubernatorowi przepowiadać”³¹. W zależności od wiedzy egzaminowanego, mógł się on spodziewać, gdy udzielił dobrych odpowiedzi – obrazka, „gdy źle, w tylną paneczka blachę”³².

Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa po śmierci swojego męża przejęła w zarząd rozległy majątek nieświeskiej linii Radziwiłłów i położyła podwaliny do rozwoju gospodarczego rodziny. Jej najmłodszy syn Hieronim Florian nauczony przez rodzicielkę odpowiedniego gospodarowania również starał się rozwijać substancję majątkową rodziny, zwłaszcza zaniedbanych dóbr neuburskich. Magnat zdając sobie sprawę ze znaczenia właściwego zarządzania dobrami rodzowymi przewidział dla swoich synów w instrukcji zajęcia z rachunkowości, ekonomii i gospodarowania majątkiem. Punkt

20 A. Skrzypietz, *Hieronim Florian Radziwiłł w zalotach*, [w:] B. Mazurkova, M. Marcinkowska, Sz. P. Dąbrowski (red.), dz. cyt., s. 110; Mowa tu o klótni jaka miała miejsce w Mannheim pomiędzy Hieronimem Florianem a księdzem Latorem o miejsce zasiadania w karecie podczas podróży. Duchowny uzurpował sobie przywilej siedzenia obok księcia, do czego miały prawo osoby równe mu statusem, a nie jak powinien *vis a vis*. Magnat pisał do matki, że takie zachowanie opiekuna wystawia jego reputację na szwank. O całej sprawie Hieronim Florian poinformował swoją matkę, która stanęła po stronie syna. A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 22 stycznia 1735 roku, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów, dział IV (dalej: AR IV), rkps 624, k. 92; H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 18 grudnia 1734 roku, AGAD, AR IV, rkps, 118, k. 56-57.

21 H.F. Radziwiłł, dz. cyt., s. 185.

22 Tamże.

23 Tamże.

24 Tamże.

25 Tamże, s. 188.

26 Tamże, s. 187.

27 Tamże.

28 Tamże.

29 Tamże.

30 Tamże, s. 185.

31 Tamże, s. 186.

32 Tamże.

29, 44 i 45 dokumentu poświęcone są właśnie temu zagadnieniu – „rachunki sędzę być srodze potrzebne, dla czego proszę, by onych od lat dwunastu uczono, by wszystkie sześć *classes* [klas] umieć mogli. Skąd wielka całość skarbu pańskiego, gdy się sam pan zna na nich”³³. Następnie „pojawwszy doskonale rachunku, mają się uczyć ekonomii, handlów różnych, skąd i w której porze który prowadzić z profitem skarbu, lecz nie z rozpędzeniem poddaństwa. Inne przy tym intratki, z industrii ekonomistów pochodzące, by dobre od złych umieli dystygnować. O porze rodzących się żywioł, o nabiale, o miarach zbożnych i jarzynnych proszę, by im nie tajno było”³⁴. Księżę zadbał również aby jego synowie zostali zaznajomieni z uprawą ziemi, z której przecież czerpali dochody, „o wyrobieniu gruntów, na których zasiew, jak by powinien wyrobiony dystygnowując niskie, wysokie i piaszczyste grunta. Gnoje, na które jakie są pożyteczniejsze, którym tyż wcale niepotrzebne gruntom. Przy tym o leśnych towarach, jako to potaż palić, z jakiego drzewa i bugszpreje mierzą się w grubość palmami, a w długość stopniami”³⁵. Przytoczone powyżej punkty, odnoszące się do gospodarowania, były istotne jeszcze z jednego powodu. Mianowicie Hieronim Florian starał się przekazać swoim synom na tyle szeroką wiedzę, aby ci mogli – podejmując decyzje – opierać je na własnej wiedzy, „aniżeli na remonstrancję sług (którym jak kto podetknie, tak śpiewać muszą)”³⁶. Nieufność magnata wobec swoich urzędników i zalecenie, aby jego potomkowie również zbyt pochopnie nie darzyli podwładnych zaufaniem, pojawia się w instrukcji kilkakrotnie.

Radziwiłł zadbał również, aby pośród nauczycieli nie zabrakło prawnika, który „ma mieć wszystkie konstytucje, prawa polskie, do tego zaś wielką biegłość w zarzutach prawnych, gdy go równie mu biegły będzie próbował (...) mieć powinien dekreta, tak koronne, jako też i litewskie i inne w prawie wybiegi”³⁷. Oprócz teoretycznego nauczania prawa synowie podczaszego „gdy starsi będą”³⁸ mieli poznać praktyczne jego zastosowanie. Zamiarem ojca było, by bawili się oni w sąd gdzie, a „gdy [jeden z synów - P.G.] co zasłuży, założyć sądy domowe z synów moich, niektórych patronami, niektórych tyż sędziami poczyniwszy”³⁹. Następnego dnia miała nastąpić zamiana ról, a w inscenizacji powinna brać udział również służba, która miała występować w charakterze „pacjenta”⁴⁰. Jednakże, oczywiście zgodnie z zaleceniami ojca, dla uczniów przygotowano podstęp – pacjenci „niech się starają korumpować młodzież uczącą się sprawiedliwości administrowania. Któren zaś by się z dziatwy tak udał bezbożny, że można go przekupić, ciężką w tymże kole na przykład drugim, proszę, by odniósł karę, z prezentacją, że się nie godzi najlichszemu, a dopieroż panu, który nazywać się onym nie może, takowymi idący drogami”⁴¹. Przed nieetycznym postępowaniem, które przynosi utratę honoru, ostrzegał również Radziwiłł w następnych punktach. Księżę wyczulony był zwłaszcza na korupcję oraz przyjmowanie „dowodów wdzięczności”. Takie „podarunki”⁴² dla chorążego były tożsame z korupcją, grzmiał „gdzie sumienie!”⁴³ i przysięgał, że on „by nie brał korupcji”⁴⁴.

Instrukcja edukacyjna Hieronima Floriana przewidywała, że Radziwiłłowie w wyniku odebranej nauki posiadają wiedzę i umiejętności adekwatne dla przedstawiciela ich warstwy społecznej. Synowie mieli uczyć się tańca, fechtunku oraz jeździectwa⁴⁵. Ponadto zgodnie z wolą ojca, miłośnika opery, powinni uczyć się gry na instrumentach, bez przymusu co do jego wyboru „do którego któren mieć

33 Tamże, s. 189.

34 Tamże, s. 193.

35 Tamże.

36 Tamże.

37 Tamże, s. 188.

38 Tamże.

39 Tamże.

40 Tamże.

41 Tamże.

42 Tamże, s. 189.

43 Tamże.

44 Tamże.

45 Tamże, s. 187.

będzie ochotę, ile że ta jest do zbawienia przeznaczeniem⁴⁶. Ponadto chorąży jako miłośnik wojskowości, posiadający swoje prywatne, liczne i dobrze wyszkolone wojsko, życzył sobie, aby jego potomkowie byli zapoznani z tą materią. W charakterze nauczyciela dla swoich synów Hieronim Florian chciał zatrudnić „doskonałego generała adjutanta z cudzych nacji, wiedzącego dyspozycją wojska, szykowanie, kempowanie onego, aproszowanie się do jakiej fortecy i munsztra wszystkie, które od których czym się dystyngują⁴⁷. Wspomniane powyżej przedmioty dotyczące inżynierii i artylerii również miały być nauczane kompleksowo, to znaczy teoretycznie i praktycznie: „Ci zaś metrowie, jako to indżynier, artylerysta, i jenerał adjutant poduczyszwy trochę działwę zimą na projektach różnych fortec i cytadel na papierze *pro primo* [po pierwsze], jaka jest, *pro secundo* [po drugie], w jakiej sytuacji, *pro tercio* [po trzecie], skąd ją najprzystępniej atakować, *pro principali* [podstawa] zaś, gdzie rozłożyć obóz przed zaczęciem pod fortecę aproszów, by nie była tenże kulom od fortecy podległa⁴⁸. Z racji zasobności familii konstrukcje, które miały być projektowane zimą, zbudowane powinny zostać „latem zaś *demonstrative* [pokazy] z drań ciż metrowie pokazać powinni, dopraszając się od tejsze działwy podobnych przed zaczęciem, jak wyżej się na abrysach wspomniało, sentimentów⁴⁹. Podkreślić należy, że powyższy postulat był jak najbardziej możliwy do zrealizowania. Magnat posiadał odpowiednie zaplecze finansowe, które bez trudu udźwignęłoby wybudowanie odpowiednich makiet na potrzeby zajęć dydaktycznych. Nie było to więc jedynie bezpodstawne przechwalanie się i czcze życzenia księcia. Podobne fortyfikacje bowiem, zostały wzniesione w Sławacinie znajdującym się w dobrach księcia. Nie zostały one co prawda zbudowane w celach edukacyjnych, a rozrywkowych, gdyż Radziwiłł miał w zwyczaju dla zabawy je oblegać, jednakże przykład ten pokazuje, że synowie podчасzego nie mieliby żadnych problemów w zrealizowaniu latem zimowych projektów. W ramach dbania o bezpieczeństwo potomstwa zagadnienia dotyczące artylerii i obsługi dział były przewidziane: „gdy już pod lat osiemnaście im iść będzie, ma dopiero pan artylerzysta uczyć harmatki rychtować, moździeżę do bomb rzucania wizować. Papierowe, z piaskiem dla ciężaru regularnego na dnie nadzieawszy, przedzielić od prochu tą bibułą, by gdy i trzaśnie dno z paskiem, ocalić mogło, a choć trzaśnie, szaszkodzić nie może, daleką jak dojsć powinno, zrobiwszy i odmierzyszwy metę⁵⁰.

Dla generała adiutanta obcego autoramentu było przewidziane napisanie „*Ordnung und Rangierung die Gantze Armee kasten* to jest rozporządzenia i szykowania całego wojska skrzynek⁵¹. W tym pudełku miały znajdować się figurki „żołnierzy piersi - infanteria i konni - kawaleria, z cyny, na piedestalikach, kolorami regimenty są wrażane, z wszelkim moderunkiem żołnierskim i końmi. Wozy z amunicją, prochami, scharfladunkami [ostra amunicja] i ołowiem jeszcze w świniach całkowitym. Przy tym barak dwie, to jest namiocików żołnierskich. Jeden infanterysty, drugi kawalerzysty, prostych żołnierzy, z których drugi wypuszczeniem tyłu się tylko od pierwszego dystynguje z racji miejsca na kulbaki. Namiocik też nazywający się płaszcz na strzelbę i żłoby też płócienne, rozpinane i składane do pakowania. Krótko mówiąc, co wojsku tylko jest potrzebnego, wszystko się znajduje, nie bez artylerii, która w jakim być powinna tylko porządku, niemylnie tam będzie⁵². Nauczenie synów formowania wojsk, a dzięki figurkom zaznajomienie ich z odpowiednią taktyką w opinii księcia pozwalało generałowi na „*demonstrative* każdą rzecz mogąc im pokazać⁵³.

Radziwiłł zatroszczył się również o zaznajomienie synów ze sztuką fechtunku – „fehmistrz jako też składno bijący się w kije, skąd i w płaszczę, mają swych sztuk od lat dwunastu zacząć uczy-

46 Tamże.

47 Tamże.

48 Tamże, s. 188.

49 Tamże.

50 Tamże.

51 Tamże.

52 Tamże.

53 Tamże.

ć⁵⁴. Ćwiczenia miały jednak odbywać się pod ścisłym nadzorem i bez dopuszczenia „by się między sobą na florety lub kije bili”⁵⁵. Same kije miały być „gibkie, cienkie, słomą, płótnem obszywane i do spotyczki ukrydzone”⁵⁶ i zostawiać ślad jeżeli trafią w ubranie przeciwnika. Niedopuszczalne było użycie kijów, które Radziwiłł uznawał za „szkodliwe”: „żadną miarą być nie mogą, rzecz pewna, a taż z nimi, co drewnianymi być może dla dziatwy wyprawa, skórze i kośćmi nie tak szkodząca, a przecie do zniesienia bólu sprawująca”⁵⁷. Należy wspomnieć, że wołą księcia było, aby synowie nie walczyli między sobą, a jedynie gdy już opanują zasady to z „cudzym jakim, nie między sobą mają się próbować”⁵⁸. Jeżeliby już do takiego pojedynku doszło to „gdy któremu się nie uda, albo że padnie, albo nie wytrzyma swemu adwersarzowi, mówić drugiemu nikomu, jak do swych lat dojdą, kłaść między nich palec, według starego przysłowia: Możesz-li być rzecz chwały godniejsza nad jedność i miłość w familii? Nic na świecie nad dar ten, którym gdy Bóg którą obdarzy familią”⁵⁹. Powyższy fragment pokazuje, że magnatowi zależało, żeby pomiędzy braćmi nie dochodziło do niepotrzebnych napięć związanych z rywalizacją. Pojedynkować mieli się z innymi osobami, a nie między sobą, ponieważ według podcazaszego zgoda w łonie familii była najważniejsza. W podobnym tonie wypowiadał się w punkcie 13 swojej instrukcji, gdzie polecił gubernatorowi i dyrektorowi, aby bacznie pilnowali czy między „dziatwą do uszczypliwych słów nie przychodziło”⁶⁰, ponieważ jeżeli dojdzie do takiego zdarzenia „wieczną pobity na zemstę weźmie nienawiść, po wtóre takowemi próbami mocniejszy bierze górę, drudzy zaś o zemście nań myślą”⁶¹. Podczaszy podkreślił, że jedynie wzajemna braterska miłość pozwoli na współpracę „gdy o interes familii iść będzie z cudzymi”⁶². W powyższym przypadku najwidoczniej chodziło magnatowi o najbliższą rodzinę, ponieważ w instrukcji zalecił synom, aby w żadne „funkcji nas się opiekuńskiej życzę nie przyjmować, gdyż z onej zawsze kłótnia po subseliach, nim dorosną. W dojsciu zaś lat, mało lub wcale za tę pracę zwykła być obligacją”⁶³. Informacja o opiece może odnosić się do kurateli, jaką od 1748 roku pełnił Hieronim Florian nad osobą i dobrami swojego kuzyna krajczego litewskiego, ordynata ołyckiego Marcina Mikołaja Radziwiłła⁶⁴. Sugeruje to, że niedatowana instrukcja powstała po 1748 roku. Krajczy litewski począł zdradzać objawy choroby psychicznej, dopuszczał się licznych ekscesów, m.in. napadał na dwory, uwięził swoją żonę i dzieci oraz założył w swoich dobrach harem. Hieronim Florian osadził chorego umysłowo w lochach bialskiego zamku⁶⁵. Ponadto sprawowanie opieki nad dobrami Marcina Mikołaja spowodowało, że magnata zaczęto oskarżać o zawłaszczenie profitów pochodzących z tych dóbr.

Również zagadnienia związane z żywieniem oraz wygodami synów chorążego znalazły odpowiednie uregulowanie w instrukcji. Może wydawać się, że jest to nazbyt gorliwe podejście do wychowania i edukacji, jednakże po raz kolejny, nawet w tych najbardziej spartańskich fragmentach, Radziwiłł uzasadnia bardzo logicznie swój punkt widzenia. Hieronim Florian, będąc abstynentem, nie tolerował pijaństwa zarówno wśród swoich urzędników, wojskowych oraz – jak głosi legenda – nawet wśród mieszkańców swoich włości⁶⁶. Utrzymał, że pijaństwa „Bóg i poczciwi nienawidzą

54 Tamże, s. 189.

55 Tamże.

56 Tamże.

57 Tamże.

58 Tamże.

59 Tamże.

60 Tamże, s. 186.

61 Tamże.

62 Tamże.

63 Tamże, s. 199.

64 H. Dymnicka-Wołoszańska, *Radziwiłł Marcin Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, dz. cyt. s. 290-291.

65 Z. Anusik, A. Stroynowski, *Radziwiłłowie w epoce saskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica. Historia Nowożytna” 1989, nr 33, s. 56.

66 P. Gad, *Legenda o okrutniku Hieronimie Florianie Radziwiłł*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. 22, 2014, s. 9-27.

ludzie⁶⁷ i jest ono „świńskim nałogiem”⁶⁸. Ponadto zobowiązał wychowawców swoich synów, że w razie wystąpienia u któregoś z jego potomstwa skłonności do alkoholu „by *scutica* [biczem - P.G.] one z domu dziatwy wypędzić kazali”⁶⁹. W związku z czym zalecał, aby synowie „trunku innego nad wodę do lat 20, proszę by nie znali, gdyż to jest najpierwszy i najzdrowszy trunek, przytomności w człowieku nigdy nie tracący, z której korzyść nigdy w dobroci nie opisana, gdy ją Bóg kogo obdarczy”⁷⁰. Dodatkowo wskazywał, aby w razie jakichkolwiek dolegliwości żołądkowych, do wody „cynamonu przymieszać”⁷¹. Z kolei całkowity zakaz picia, nawet wody, obowiązywał podczas „obiadu i wieczerzy”⁷². Taki zwyczaj miał wyuczyć w chłopcach, na wzór ojca, który nie mógł się „wydziękować rodzicom”⁷³ panowania nad swoimi potrzebami, co było przydatne zwłaszcza podczas długich marszy wojska, ponieważ „dla tej mizernej szklanki wojsko będące w marszu czekać mnie pewnie nie będzie, odejdzie mię, nieszczęściu od partii nieprzyjacielskiej łatwo podlegać mogę, Toż i na podjeździe, by i samemu komendę mieć przyszło, cały dla mego pragnienia strzymać nie mogę podjazd. Życie wielu na mojej dyspozycji mając od strasznej komendy powierzone i swego nie mając na zbyciu, źle siebie i ludzi hazardować się nie godzi, raz dla duszy, po wtóre dla złej w potomne wieki reputacji”⁷⁴. Również nocnemu wypoczynkowi poświęcono w instrukcji kilka punktów. Syn nie mieli spać „nad godzin siedem”⁷⁵, jednakże godziny kładzenia się i wstawiania miały nie być jednakowe, aby nie był „podległy, a stąd nie chorowity”⁷⁶. Zgodnie z zaleceniami bielizna pościelowa składała się z „dwóch materacy włosianych, poduszek puchowych dużo wypchanych trzy, kołderka i pawilonik z płotkiem, kitajczane, a bardziej jeszcze [z] chińskiego białego adamaszku”⁷⁷. Z zastrzeżeniem, że raz w tygodniu, konkretnie co piątek, chłopcy mają spać „na gołej ziemi płaszcz rozestawszy” – w zamyśle miało to zapobiegać reumatyzmowi w dorosłym życiu⁷⁸. Od 15 roku życia młodzieńcy w lato mieli całkowicie zrezygnować z własnych łóżek, a nawet z domowych wygod, na rzecz spania „pod namioty na łąkach lub w gumnie (...), gdyż najpierwej rzecz zdrowa, po wtóre naturę do fatyg jak wyżyła do pola układać”⁷⁹. Z powyższego fragmentu wyłania się postać zdawałoby się surowego ojca, który porównuje swoich synów do psów, jednakże przez poszczególne zalecenia przebija zdroworozsądkowe podejście do poszczególnych zagadnień, zwłaszcza zdrowotnych.

Hieronim Florian oczekiwał od nauczycieli swoich synów, że będą oni nie tylko poszerzali horyzonty jego potomstwa z zakresu poszczególnych dziedzin nauki, ale również przekażą im zasady dobrego wychowania. Magnat pozostawił w instrukcji wskazówki dla wychowawców. W pierwszej kolejności książę życzył sobie, aby jego synów nie „nabijać onym państwa w głowę, gdyż same lata starsze dadzą mu to poznać, że nie chudy pacholek”⁸⁰. Podczaszy wytłumaczył, że taka wiadomość w młodym wieku na nic im się nie przyda, chyba że na ich szkodę. Uznawał, że młodzieńcze założenie „mam fortunę, na co mam się uczyć”⁸¹ jest niebezpieczne. Dlatego też pozostawił zalecenie, aby „mawiać im (...), że nic nie mają, lecz mieć będą, gdy bojaźń Bożą i nauk pilnować nie zaniedbają, nie bez winnego przy tym rodzicom poszanowania”⁸². Hieronim Florian w powyższy sposób postanowił

67 H.F. Radziwiłł, dz.cyt., s. 190.

68 Tamże.

69 Tamże.

70 Tamże, s. 186.

71 Tamże.

72 Tamże, s. 187.

73 Tamże.

74 Tamże.

75 Tamże.

76 Tamże.

77 Tamże, s. 186.

78 Tamże.

79 Tamże, s. 187.

80 Tamże, s. 185.

81 Tamże.

82 Tamże.

nauczyć swoje potomstwo pokory. Magnat, jako osoba znająca wartość pieniądza, w instrukcji pochylił się również nad kwestiami finansowymi i poszanowania pieniędzy. Poczynione uwagi dotyczące jałmużny, jak sam podkreślił, „nie z skąpstwa czynię”⁸³, a dlatego, że tych, „których nie nauczywszy wprzód zarabiać, trudno nauczyć rozdawać, bo nie będzie z czego”⁸⁴. Radziwiłł dodaje, że dysponowanie pieniędzmi przez małe dziecko, które z racji wieku, nie zdaje sobie sprawy z ich wartości, może skutkować ich rozdawnictwem wśród osób które poprzez pochlebstwa wkupiły się w jego łaski. W przypadku synów księcia rozdawnictwo jałmużny nastąpi dopiero po spełnieniu konkretnych warunków: „wtedy zaś onym mają być powierzone, gdy rozum, ale na dobre, przewyższać będzie lata. Z informacją tą by ubogimi świadczyli, lecz nie dla oka ludzkiego szczególnie tym trybem, że co czyni prawica niech nie wie lewica. A przyjemniejsza się przed Bogiem od innych publicznie czynionych być znajdzie”⁸⁵. Chorąży planował nauczyć synów poszanowania pieniędzy poprzez rozsądne ich wydawanie oraz zakaz, pod karą sądu bożego, nauki gry w kości „tak i teraz w wieku młodym, a bardziej jeszcze w doskonałym”⁸⁶. Jedyłą dopuszczoną przez niego formą rozrywki karcianej była „pikieta francuska we dwanaście kart i lombr”⁸⁷, jako gry „srodze ciche i przystojne”⁸⁸, w które grają przedstawiciele domów panujących. Pozostałe gry karciane, jak w przypadku kości, były zawarowane karą boską.

Radziwiłł, oprócz powyższych zaleceń edukacyjno-wychowawczych dla wychowawców i nauczycieli swoich synów, w instrukcji zamieścił również porady dla swojego potomstwa, które mogli wykorzystać w okresie dorosłości. Mowa tu przede wszystkim o tych, które dotyczą wyboru swojej przyszłej małżonki oraz relacji na linii mąż-żona. Magnat życzył sobie, by synowie w relacjach damsko-męskich unikali pochopnych decyzji, a zwłaszcza „przesiadania z damami, po mojemu zaś z niewiastami ingenere, życzę, by się strzegli”⁸⁹; wyjątek stanowiły te „o których od młodości lat o złym życiu nie słyhać nie było”⁹⁰. Książę umotywował to obawą, że syn może być „wodzony od imość za nos jak indyk, z drugiego zaś, by zmazy imieniu swemu która dotąd nie powstała w domu nie czynił. Równy bowiem wzięwszy, a miałaby się wysokim udać podobną w chęci wodzenia cię za nos, to jest przewidzenia *quovis titulo* [z jakiegokolwiek tytułu] nad tobą”⁹¹. Podczas ostrzega potomków, że kobiety, będące tą podstępą płcią, nie zawahają się przed użyciem białogłowskich sztuczek: „czterech liter, którą u żon posydują”⁹². Chorąży będąc trzykrotnie żonatym, najpierw z Teresą z Sapiehów Radziwiłłową, następnie z Magdaleną z Czapskich Radziwiłłową i ostatecznie z Anielą z Międzyńskich Radziwiłłową, posiadał bogate doświadczenie w rozpoznawaniu tzw. „kobiecych sztuczek”. Po własnych fatalnych doświadczeniach i trzech nieudanych małżeństwach był na nie mocno wyczulony. Koronnym argumentem Hieronima Floriana było przytoczenie cytatu z Pisma Świętego, odnoszącego się bezpośrednio do poruszanej przez niego tematyki: „będziesz poddana i podległa mężowi twemu, lecz nie mąż jej”⁹³. Radziwiłł w punkcie 41, dotyczącym wyboru odpowiedniej kandydatki na żonę, przemawia do synów bazując na swoim szerokim doświadczeniu – „gdyż najpierwej człek dla swego się żeni gustu, nie dla cudzych chwaleń, a bardziej jeszcze wygody”⁹⁴. Najprawdopodobniej jest to nawiązanie do pierwszego małżeństwa magnata z Teresą z Sapiehów Radziwiłłową. Ten związek został zaaranżowany przez rodziców państwa młodych, z jednej strony Annę Katarzynę z

83 Tamże, s. 192

84 Tamże.

85 Tamże.

86 Tamże, s. 189.

87 Tamże.

88 Tamże.

89 Tamże, s. 191.

90 Tamże.

91 Tamże.

92 Tamże.

93 Tamże.

94 Tamże, s. 192

Sanguszków Radziwiłłową, a z drugiej podskarbiego nadwornego litewskiego Józefa Franciszka Sapię i Krystynę z Branickich Sapieżynę⁹⁵. Ponadto książę wyraził opinię co do przysięgi małżeńskiej „jeszełi światową przyjaźń komu przyrzekszy, należy dotrzymać, charakter poczciwego obserwując człowieka, dopiero przed Bogiem *ab invicem* [wzajemnie] sobie uczynią z ekspresji iż Cię nie opuszczę aż do śmierci z przydatkiem tak mi dopomóż Panie Boże w trójcy jedynej i wszyscy święci. Nierównie bardziej rzecz wielkiego winna waloru, pod utratą wiecznego zbawienia w niedotrzymaniu w trzymaniu zaś z dostępne”⁹⁶. Należy zaznaczyć, że Radziwiłł unieważnił dwa swoje małżeństwa, w związku z czym winien był, zgodnie z własnymi słowami, utracić wieczne zbawienie. Najprawdopodobniej jednak, podczaszy miał na myśli stronę, która wniosła o unieważnienie małżeństwa, a w obu przypadkach wnioski o unieważnienie ślubu składały uciekające od męża Teresa z Sapiehow i Magdalena z Czapskich. Brak zaufania względem żony chorąży mógł również wynieść z domu rodzinnego, w którym apodyktyczna matka kontrolowała zarówno wszystkie sprawy rodzinne, jak i gospodarcze. Jednym z postulatów zamieszczonych w instrukcji jest: „pieniędzy żadnych do rąk żonie dawać, czego zaś jej do sprawunków trzeba kazać kupić, i rzeczą samą oddać nie pieniędzmi”⁹⁷ oraz „żadnej najmniejszej dyspozycji tak około dworu, jako i dóbr, nie dopuszczać a najbardziej mocy dania plag komu, z służących lub wzięcia, w areszt bez męża w tym dyspozycji, zawaruj boże”⁹⁸.

Instrukcja edukacyjna porusza również drugi istotny aspekt, obok wspomnianych już spraw małżeństwa, a mianowicie dbanie o majątek oraz wybór drogi kariery. Nie zabrakło również wskazówek jak magnaci winni układać swoje stosunki z bracią szlachecką czy przedstawicielami możnych rodzin. W jednym z punktów autor dokumentu zrywa z tradycją rodziny Radziwiłłowskiej i zakazuje swoim synom wyjazdu w podróż edukacyjną po Europie Zachodniej. Argumentem przemawiającym za takim rozwiązaniem jest – według księcia – „niewiele dobrych [dla - P.G.] ojczyzny synów, racji nadto wysokich animuszów mniej potrzebnych, których niektórzy nabierać zwykli, z swoją barziej, jako ojczyzny szkoda”⁹⁹. Jediną możliwością, jaką rysuje książę przed swoimi synami, aby ci mogli wyjechać na zachód Europy, jest zaciągnięcie się w wieku około trzydziestu lat do wojska cesarskiego, pruskiego bądź saskiego na „kampanię przeciwko Francuzowi”¹⁰⁰. Radziwiłł podchodził do wojaczki z bardzo lekkim nastawieniem, uznając że przygoda ta może skończyć się albo „kulą po boku” albo „awansem”¹⁰¹. Tych potomków, którzy wybiorą służbę wojskową, ojciec napominał, aby „dokopawszy się tedy na Marsowym Polu tego, o co życie całe ci starać należy, to jest honoru i sławy, nigdy żadną nienawiścią i zazdrością w potomne wieki niezgluzowanej. Jest też co więcej do zyskania na tym świecie nad wzwyż przy pobożnym życiu wspomniane cnoty? Nic!”¹⁰². Należy postawić pytanie, jaki stosunek książę miałby do kariery wojskowej swojego potomka, gdyby miał tylko jednego dziedzica. Podczaszy, jako magnat, którego nie interesowała kariera dworska i kolekcjonowanie urzędów, napisał, że „nie obliguję dziatwę moją, by każdy z nich do poselstwa, a bardziej jeszcze deputacji się aplikował, będąc ile za granicą w służbie, gdyż to jest poniekąd substancji swej pożyteczna”¹⁰³.

Jeżeli jednak młody Radziwiłł zdecydowałby się na pozostanie w kraju, ojciec miał dla syna kilka rad. Unikać powinien „chytrych i plotkarzów”¹⁰⁴ oraz „kawalerów złe życie prowadzących, z onymi kompani”¹⁰⁵. Wystrzegać się mają „faworytów i błaznów dwornych chować, ile panu młodemu, nie

95 E. Sapięha, M. Kalamajska - Saeed, *Dom Sapieżyński, cz. II Ikonaografia*, Warszawa 2008, s. 84

96 H.F. Radziwiłł, dz. cyt., s. 192

97 Tamże, s. 200.

98 Tamże.

99 Tamże, s. 191.

100 Tamże.

101 Tamże.

102 Tamże, s. 193.

103 Tamże, s. 191.

104 Tamże, s. 190.

105 Tamże, s. 191.

zycze”¹⁰⁶, którzy zasłużoną służbę „wygrzyź z dworu gotowy”¹⁰⁷. Książę jednocześnie nakazuje, aby „gdy wam bóg da dobrych [służących - P.G.], o których wiemy, że liczba na całym świecie sta nie przewyższa, stałych dla nich mieć respekt i łaskę koniecznie należy”¹⁰⁸. Napominał jednak synów, aby ci, jeżeli pretendują na dobrych zarządców i gospodarzy, polecenia wydawali pisemnie, ponieważ „ordynanse *in scriptis* [na piśmie] nierzetelni w szalbierstwie niezwykli dawać panowie, z racji, by gdy się co stanie, na sług złożyć mogli, *ad literam* [dosłownie], zwyczaj diabelski imitując który na błota wprowadziwszy, igrzysko swe czyni. Z co mam człeka czynić nieszczęśliwym, ile pocziwego? Po wtóre takowemu powinien wydawać ordynanse, bym się za nich nie wstydził. A dajemy to i takowym miałby wynieść ordynans, czyż powinien sługa za nic pokutować? Jako żywo rzecz nie należąca, lecz by pan za sługę, rzecz pocziwym powinna panom”¹⁰⁹. Ciekawostką jest, że Hieronim Florian, który – według legendy – niesłusznie przetrzymywał w lochach ludzi, przestrzega potomków, aby ci „żadne swego się nie ważyli skonfundować, a barziej jeszcze pobić sługę. Reprezentując onym, że każdy, który im służy, nie na to, by skonfundowanymi i zbici”¹¹⁰.

Hieronim Florian Radziwiłł, autor sześćdziesięciosiedmiopunktowej instrukcji edukacyjno-wychowawczej przeznaczonej dla swoich synów, poruszył najistotniejsze, z jego punktu widzenia, zagadnienia. Znalazły się w niej tematy z różnych dziedzin, jednakże szczególny nacisk został położony na tematykę zasad współżycia społecznego z uwzględnieniem katalogu zachowań, jakich młody magnat powinien się wystrzegać przez całe swoje życie. Magnat starał się, aby każda z pozycji z instrukcji została opatrzona przez autora komentarzem, który wyjaśnia czytelnikowi jego punkt widzenia na dane zagadnienie. Część z postulatów może wydawać się zbyt surowa, zwłaszcza w odniesieniu do kilkuletniego chłopca, jednakże na uwagę zasługuje fakt, że właśnie w takich newralgicznych punktach umotywowanie ich przez księcia jest bardzo szczegółowe. Zaleceń nie pozostawia bez wyjaśnienia, mimo, że jako autor instrukcji mógł tak postąpić. Obecnie nie wiadomo, na jakim etapie życia powstał ów dokument, jednakże posiłkując się komentarzami przy poszczególnych punktach, można przypuszczać, że został on napisany w trakcie trwania trzeciego małżeństwa. Najtragiczniejszym aspektem powyższej instrukcji jest fakt, że pomimo zawartych przez niego trzech związków małżeńskich, magnat nie doczekał się potomka. Jednocześnie można przypuszczać, że Hieronim Florian był bezpłodny, ponieważ dwie z trzech jego małżonek wyszły ponownie za mąż i doczekały się potomstwa. Zatem tak misternie przygotowana i sporządzona instrukcja nie znalazła zastosowania.

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- [1] Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dział IV: sygn. 118, 624
- [2] Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, Dział Rękopisów: sygn. 2332 I

ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

- [3] Radziwiłł H.F., *Diariusze i pisma różne*, M. Brzezina (wstęp i oprac.), Warszawa 1998
- [4] Radziwiłł K.S., *Diariusz podróży europejskiej (1684-1687)*, A. Kucharski (wstęp i oprac.), Toruń 2011

BIBLIOGRAFIA

- [5] Anusik Z., Stroynowski A., *Radziwiłłowie w epoce saskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica, Historia Nowożytna” 1989, nr 33
- [6] Augustyniak U., *Instrukcja Bogusława Radziwiłła dla opiekunów jego córki Ludwiki Karoliny (Przyczynek do edukacji młodej ewangeliczki w końcu XVII wieku)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1992, t. 36
- [7] Dymnicka-Wołoszańska H., *Radziwiłł Hieronim Florian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*. t. 30, PAN/PAU, Kraków 1987
- [8] Dymnicka-Wołoszańska H., *Radziwiłł Marcin Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*. t. 30, PAN/PAU, Kraków 1987
- [9] Gad P., *Legenda o okrutniku Hieronimie Florianie Radziwiłle*, „Rocznik Białkopodlaski” 2014, t. 22

106 Tamże, s. 198

107 Tamże.

108 Tamże.

109 Tamże.

110 Tamże, s. 190.

- [10] Gad P., *Zagraniczna podróż młodego magnata w świetle dziennika Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybenki”*, [w:] B. Mazurkowska, M. Marcinkowska, Sz. P. Dąbrowski (red.), *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, t. 2, Katowice 2013
- [11] Litak S., *Historia wychowania. Tom 1. Do Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Kraków 2005.
- [12] Sapięha E., Kalamajska - Saeed M., *Dom Sapięzynski, cz. II. Ikonografia*, Warszawa 2008
- [13] Skrzypietz A., *Hieronim Florian Radziwiłł w zalotach*, [w:] B. Mazurkowska, M. Marcinkowska, Sz. P. Dąbrowski (red.), *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, t. 2, Katowice 2013
- [14] Sokolowski W., *Instrukcja pedagogiczna dla Janusza Radziwiłła do Szkoły Zborowej w Wilnie: kartka z dziejów wychowania młodzieży szlacheckiej na Litwie w XVII*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1989, t. 32.
- [15] Targosz K., *Jan III Sobieski mecenasz nauki i uczonej*, Wrocław 1991
- [16] Żołędz-Strzelczyk D., *Instrukcje rodzicielskie jako źródło do badania dziejów wychowania XVI i XVII wieku*, [w:] T. Jahnuzna, I. Michalska, G. Michalski (red.), *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, Łódź 2004
- [17] Żołędz-Strzelczyk D., *Wychowanie dziecka w świetle staropolskiej teorii pedagogicznej*, [w:] M. Dąbrowska, A. Klonder, (red.), *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 1. Od średniowiecza do wieku XVIII*, Warszawa 2002